

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5 w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł. cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEN: za wiersz millimetr, przed tekstem 1 w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez sprzecznych zawiadomień. Konto czekowe w P. K. O. № 89127.

SALA
MIEJSKA
ŚRODA
9-go LIPCA.

NA USILNE ŻĄDANIE PUBLICZNOŚCI BENVENUTO FRANCI

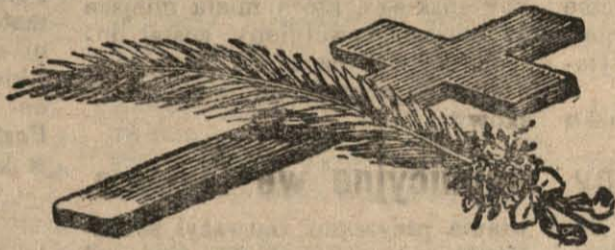
ZNAKOMITY BARYTON SOLISTA TEATRU „LA SCALA”

SALA
MIEJSKA
ŚRODA
9-go LIPCA.

Wystąpi w ostatnim pożegnalnym koncercie we środę dnia 9-go Lipca. CAŁKOWITY NOWY PROGRAM.

Początek o godz. 8. 30. Bilety wstępu od 2 złotych. Bilety są do nabycia zawczasu w cukierni B. SZTRALA, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 12, we wtorek i środę od 11 rano. W dzień koncertu w Sali Miejskiej od g. 11 rano.

Ś.



P.

JAN ZRINYJ-SZYRYN

właściciel majątku Podolszczyzna, ziemi Wileńskiej, powiatu Dziśnieńskiego, uczestnik samoobrony Wileńskiej, były porucznik ułanów pułków 13-go i 211-go, ostatnio porucznik rezerwy 23-go pułku ułanów grodzieńskich, zginął śmiercią tragiczną w bohaterskiej walce z bandytami w obronie rodziny u siebie w majątku w nocy z 1-go na 2-go lipca 1924 r. w wieku lat 47. Pogrzbany w m. Podolszczyźnie w dniu 4-go lipca.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku stroskani
Matka, Żona, Córka, Syn, Siostry i Brat.

WAŻNE!

Tylko 2 tygodnie.

PILNE!

Ogłasza się, iż z powodu przejścia na złote polskie
DOM WACŁAW NOWICKI WILNO
HANDLOWY ul. WIELKA 30 (były 60)
zmniejszył ceny o 15%
Oprócz tego w przeciągu 2-ech tygodni od dnia ogłoszenia będzie udzielał każdemu, kto zakupi na złote polskie jeszcze
20% rabatu 20%
od cen zmniejszonych i oznaczonych w cenniku.
OD KONFEKCJI, GALANTERJI I OBUWIA.

Lecznica Chirurgiczna

Związek Ludowo-Narodowy.

D-ra F. Dembowskiego

Wilno, Mała Pohulanka 9.

Przyjęcie chorych od 10-12 i od 4-5.

D-rzy Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz
lokują położnice i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym.
ul. W. Pohulanka Nr. 31.

KOMUNIKAT.

We czwartek 10 lipca o godz. 6 ej w lokalu Sekretariatu Związku Lud. Nar. (Dominikańska 4), odbędzie się posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego. Na porządku dziennym referaty o pracy kół oraz przyjęcie projektu regulaminu wewnętrznego Zarządu.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Narada w sprawie przemysłu wojennego.

Premier odbył wczoraj naradę z min. Sikorskim i min. Przem. i Handlu Kiedroniem w sprawie Organizacji Przemysłu wojennego.

Zjazd dzielnicowy Zw. Lud.-Nar. w Krakowie.

W niedzielę z okazji 50 lecia pisma ludowego „Wieniec Pszczółka” odbył się w Krakowie zjazd dzielnicowy Związku Ludowo-Narodowego. Uczestniczyło kilkaset delegatów, tudzież posłowie Zamorski, Rymar, Kucharski, Dobrzański i Dobija. Zjazd przyjął szereg rezolucji.

Pierwsza rata podatku majątkowego.

Dnia 10 b. m. upływa ostatni termin pierwszej raty podatku majątkowego wynoszącej 1/4 całego podatku. Dnia 11 b. m. Izby Skarbowe przystąpią do rewizji list płatników i rozpoczną ogzekucje które do 25 b. m. będą przeprowadzone bez kar za zwłokę.

Organ szaulisów o Wileńszczyźnie.

KOWNO, (AW). Organ Szaulisów „Trinitas” charakteryzuje sytuację litwinów w Wileńszczyźnie. Według tego pisma, Wileńszczyzna od 4 lat zrasza się krwią litewską, łzami i napelnia jękami Litwinów”. Mieszkańcy urządzają częste powstania dla zrzućcia nieznośnego jarzma. Słuchy jednak o tych ru chawkach niestety nie przedostają się zagranicę, gdyż pilnują tego skrzętnie władze polskie. W dalszym ciągu „Trinitas” omawia ostatnie doniesienia prasy polskiej o napadach na pograniczu polsko-litewskim i nazywa je specjalną grą polityczną, obliczoną na efekt zagrańca, gdzie wobec „zmiany kursów”, wiadomości o Litwie,

jako maciściele spokoju, wywołują niekorzystne dla Litwy wrażenie. Pismo kończy apelem do społeczeństwa, by w granicach możliwości starało się szerzyć uświadomienie o losie Litwinów w Wileńszczyźnie zarówno w kraju jak i zagranicą. Tą drogą da się uzyskać Wilno dla Litwy. Artykuł powyższy jest tem charakterystyczny, iż po jawnych podburzaniach i wezwaniach do orężnego odebrania Wilna, o których jeszcze nie tak dawno „Trinitas” pisał, widoczne jest w nim uspokojenie się nawet bojowo usposobionego w stosunku do Polski odłamu litewskiego, jak związek Szaulisów.

Nowy prezes szaulisów.

Na ostatniem zebraniu członków zarządu Związku Szaulisów jednomyślnie został wybrany Staszis.

Nowa wędrówka ludów.

Drogą urzędową od caryczyńskiego gubernialnego komitetu wykonawczego otrzymują władze centralne w Moskwie wiadomość, że w niektórych powiatach zaczęła

się samowolna masowa emigracja włościan, którzy zamykają na głucho swoje chałupy, zabierają resztki inwentarza i taborami ciągną na południe.

Przyozyna, jaka skłania ich do porzucenia swoich osiedli jest ta, że wobec przeciagającej się suszy stracili zupełnie nadzieję na jaki-

kolwiek tegoroczny urodzaj, a zato mają dobrze w pamięci me czarnie z powodu dwóch poprzednich głodnych lat.

niezwłocznie do wiadomości wszystkich zarządów gminnych — trz śc wspomnianego okólnika.

Okólnik ten wydany w dniu 30 maja r. b. wyjaśnia, iż w wypadkach, w których suma wpłaconych zaliczek dosięga lub przynosi 70% podatku przypadającego według zeznania, przyjętego za podstawę wymiaru 1 ej raty. O ile zaś suma zaliczek nie dosięgnie 70% wówczas płatnicy, wpłacić winni jako pierwszą ratę podatku różnicę do 70%. (A. W.)

Drzewo przez Gdynię.

„Danziger Volksstimme” ujawnia zaniepokojenie z powodu pomysłnych koniunktur dla eksportu drzewa polskiego przez Gdynię.

Obecnie urzędni portowe w Gdyni—pisze dziennik—pozwalają na ladowanie i wyładowanie nawet wielkich okrętów towarowych. Wobec tego czynnik polskie usiłują eksport drzewa, który dotychczas dostarczał utrzymaniu dla tysięcy robotników gdańskich, kierować na Gdynię, Danziger Volksstimme przy tej napadzie gwaltowny sposób na towarzystwo transportowe Polbal, które w okólniku rozesłanym do firm zainteresowanych, zwraca uwagę na korzystniejsze warunki eksportu drzewa przez Gdynię w porównaniu z Gdańskiem, gdzie robotnik jest drogi i wykorzystuje swe moropolowe stanowisko urządzając nieustanne strajki. Dziennik nie ukrywa swego oburzenia i niepokoju z tych zarządzeń, które doprowadzić mogą w niedalekiej przyszłości do zniesienia monopolu na eksport drzewa, jaki dotychczas przysługiwał Gdańskowi.

Bolszewiccy partyzanci.

RYGA, 7.VII. (Tel. wł.). Z Moskwy donoszą, że partyzancki oddział Rabezewicza został ostatecznie rozgromiony. Resztki jego schroniły się jakoby na stronę polską. Zato z Mińska komunikują,

że oddział Czyżowa na nowo rozpoczął działalność. Partyzanci z tego oddziału odznaczają się specjalnem okrucieństwem w stosunku do komunistów, których bez miłosierdzia wieszają na drzewach.

Zycie ekonomiczne.

GIEŁDA

Wilno, dnia 7.VII. 1924 r.

Funty szterlingów 22,30.

Złoto: Ruble 2,72 1/2.

WARSZAWA, 7.VII. (A. W.)

Warszawska giełda urzędowa (w złot. polskich). Dolar 5,18 1/2. korony czeskie 15,25. Przekazy: Nowy-Jork 5,18 1/2, Londyn 22,45—22,40, Paryż 26,29—27,27—26,29, Wiedeń 7,31, Włochy 22,25, Belgia 23,23, Szwajcjarja 92,58—93,04, milionówka 0,55—0,57—0,56, bony złote 0,76—0,78, pożyczka złota 7,10—7,20, dolarowa 2,40—2,44. Tendencja bez zmiany.

Akoje: (w złot. polsk.) Bank Handlowy w Warszawie 5,75—5,85, Bank Kredytowy 0,90—1,00 (bez kuponów) Warszawskie T wo fabryk cukru 4,20—3,96—4,10, Rudzki 1,45—1,33—1,35, Starachowice 2,65—2,48—2,54. Tendencja meana.

WILNO, 7.VII. (A. W.) Obroty pozagiełdowe (w złotych polskich.) Dolar 5,20 1/2. Listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemińskiego (rejestrowane) 17,75.

Ceny w Wilnie 5.VII 1924 (w zł. p.)

Ziemiopłody: Ceny w hureli za 100 kilo: Żyto 12,70—13,34, jęczmień 15,00, owies 15,65—16,50, kartofle 7,30, siano 7,70, słoma 6,50 Tendencja zwykła.

Ceny rynkowe: Notowania oficjalne: Żyto 0,15 za kilo, owies 0,15—0,17, gryka 0,17, pszenica 1 gat. 0,21, III 0,17, jęczmień 0,15, mąka żytnia razowa 0,16, otręby

0,08—0,10, mąka pszenna I gat. 0,56, II 0,55, III 50,00, mąka żytnia pyłkowa 0,32, kasza jęczmienna I gat. 0,50, III 0,37, gryczana I gat. 0,60, III 0,45, pęczak 0,39, chleb pszenny 0,56, pyłowy 0,28—0,33, razowy 0,14—0,17.

Artykuły spożywcze, nabiał i tłuszcz: Not. of. Cukier 1,16 za kilo, kostka 1,45—1,55, sól biała 0,22—0,33, ser krowi zwyczajny I gat. 1,20, III 0,64, jaja za szt. 0,08—0,11, mleko 0,22—0,28 za litr, masło soloae 3,33 za kilo, niesolone 4,00, słonina krajowa 2,22—1,80, świeża 2,22—1,88, ezmalec wieprzowy 2,50,—2,00, sadło wieprzowe 2,22

Rynek mięsny: Not. of. Wołowa I gat. 1,56, II gat. 1,73, wieprzowina I gat. 2,00, II gat. 1,54, III gat. 1,11.

Zapas walut w Banku Polskim.

WARSZAWA, 7.VII. (A. W.) Jakkolwiek zapotrzebowanie walut obcych w czerweu było znaczne, Bank Polski skupował je bardzo intensywnie, skutkiem czego wzrósł zapas walut w Banku Polskim w dniu 30.VI wynosił netto 4 250 000 zł.

Ulgi podatkowe.

Na skutek zażaleń posłów, iż niektóre Urzędy Skarbowe nie podały do wiadomości płatników treści okólnika, polecającego zwolnienie od obowiązku uiszczania bieżącej raty pod.tku majątkowego tych płatników, którzy tytułem zaliczek wpłacili ponad 70% wyznaczonego od nich podatku, Minister Skarbu rozporządzeniem z dn. 26 czerwca r. b. kazał podać

Teatr Polski

Występy

K. Junoszy-Stepowskiego

Dziś premiera

„Ten którego

biją po twarzy”

Sztuka L. Andrzeja.

Początek o g. 8 w.

Teatr Letni

Dziś przedstawienie

zawieszono z powodu

próby generalnej

Jutro pierwszy występ

artyści teatru

Operetka „Wodewil

p. Horsklego.

Premjera

„NAJPIĘKNIJSZA

Z KOBIEŃ”

Początek o g. 8 w.

Falszywa solidarność.

Sprawa wykrytej świ. zo. liczn. i dobrze zorganizowanej bandy napadowej, składającej się z funkcjonariuszy policji, nie przestaje w najwyższym stopniu interesować i niepokoić społeczeństwa naszego, zwłaszcza tu w Wilnie, oraz w pasie przygranicznym najbardziej niekandydym i narażonym na ustawiczne napady i zabójstwa, przypominającym żywo sienkiewiczowskie „Dziki Pola“.

W poprzednim już artykule naszym „Sachalin“, zaznaczono, iż polojanci, którzy należeli do bandy, byli to bez wyjątku ludzie wyśmienici dyscyplinarnie za różne przewinienia, z innych okręgów na Kresy.

Dziś chcemy innem jeszcze podzielić się z czytelnikami: oto główny winowajca i organizator bandy, Kotarbiński, jest byłym oficerem legionowym, zaś prawa jego ręką przodownik Kania, Peowiakiem i Zetbekowcem.

Dalej jesteśmy od wszelkiego uogólnienia zarzutów, nie myślimy rugować ducha bohatera i poświęcenia jaki ożywał znaczną część tych, którzy rzucili „na stos swój życia los“ zwłaszcza w pierwszych latach walk legionowych. Można politycznie nie zgadzać się z ideą legionów, nie można nie uchylać czoła przed pamięcią tych najszlachetniejszych elementów, które na wstępie zaraz poległy w nierównej walce, wierząc święcie, iż kraw swą młodą oddają za wolność Ojczyzny. Można być zasadniczym przeciwnikiem tego rodzaju organizacji jak P. O. W. nie sposób zaprzeczyć iż w szeregach jej byli ludzie ideowi.

Za obok tego byli tam i są wszelkiego rodzaju wyrzutki, ludzie o bardzo niskim poziomie moralnym, nie stanowiło by bynajmniej specjalnej cechy legionów czy POW — tacy znajdują się przecie w każdym społeczeństwie, wiskają się do każdej organizacji, nie twierdzimy też bynajmniej, iż stronnictwa narodowe posiadają monopol na zupełną nieskazitelność swych członków.

I tu mogą się zdarzyć elementy, które podszywają się pod hasła danego stronnictwa jedynie w swych celach osobistych.

Istnieje jednak pod tym względem różnica zasadnicza pomiędzy stronnictwami prawniczymi, a lewicą. Jeżeli któryś z członków czy sympatyków stronnictwa narodowych okaże się wątpliwą wartością moralną, stronnice wa ten niezłocznie usuwają go ze swych szeregów, nie wahając się też, w razie jeżeli na to zasłużył, oddać w ręce karzącej sprawiedliwości bez względu na to, jak wypadek taki wykryty zostanie przez przeciwników politycznych.

Inaczej zgoła postępuje lewica, gdzie obowiązkiem bezwzględna solidarność i cokolwiek popełnił by członek danego stronnictwa czy organizacji lewicowej, etyka lewicowa nakazuje bronić go wszelkimi sposobami, powagą i wpływami całego stronnictwa pokrywać nieraz jawne zbrodnie poszczególnych członków. Jeżeli zaś taka obrona staje się niemożliwą ze względu na rozgłos sprawy, ma lewica swój specjalny system: każe danemu osobnikowi na czas pewien zniknąć z powierzchni, by go następnie zaprotegować gdzieś na inne stanowisko. Ziemią obiecaną dla takich właśnie skompromitowanych lewicowców są nasze dzielnie wschodnie w ogólności, w szczególności zaś pas przygraniczny. To też nie raz wykryte zostaje jakieś większe nadużycie lub przestępstwo w urzędach kresowych prawie zawsze winowajcą okaże się pupilem lewicy.

Przykładów możemy przytoczyć szereg cały: Oto wspomniany już wyżej Kania, jako „Zetbekowiec“ skompromitowany był w akcji milicji ludowej pasa neutral-

nego (o czym w swoim czasie „Dziennik Wileński“ pisał) zamiast usunięcia go i oddania w ręce prokuratury, przeniesiono nad granicę bolszewicką gdzie mógł już swobodnie rozwijać w dalszym ciągu wrodzone zdolności i skłonności.

Drugi skompromitowany w sferze leśnej pasa neutralnego „Zetbekowiec“, o którym również w swoim czasie pisaliśmy, został cichutko przeniesiony do Brasławia, na stanowisko zastępcy komendanta Policji Państwowej, gdzie popełnił grube nadużycie i i zbiegł obecnie do Łotwy.

Znany z pijackich awantur byłby szef wydziału personalnego Delegatury Rządu p. Kunciewicz, jakkolwiek usunięty z tego stanowiska, został schowany w policji politycznej gdzie piastuje odpowiedzialne stanowisko, jedynie dzięki temu iż jest „Wyzwoleńcem“ i przy każdej sposobności powołuje się na swą przyjaźń z pos. Wędziagolskim.

Zdarza się też vice versa, iż skompromitowany doszczętnie na kresach urzędnik przeniesiony zostaje do Warszawy, gdzie dotąd nie dotarł rozgłos jego bohaterkich czynów i gdzie otrzymuje wpływe stanowisko.

Tak np. b. szef policji politycznej w Wilnie p. Kawecki, oczywiście Peowiak, który dotychczas nie oczyścił się z uzynionego mu publicznie zarzutu zbierania (w charakterze urzędowym) składek na PPS czasu wyborów, tolerowania jacek bolszewickich i, co gorsza, tolerowania podpalania domów (sprawa Czerwonego Dworu p. Boguckiego w pow. Dziśnieńskim) — przeniesiony został do Warszawy na stanowisko referenta do spraw komunistycznych w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Możnaby szereg podobnych przykładów znacznie pomnożyć, zakończę jednak opisem drobnej ale charakterystycznej scenki, jakiej byłem przypadkowo naocznym świadkiem: W niedzielę około g. 6 tej wieczorem w ogrodzie Zamkowym jakiś pijany osobnik bez żadnej zgody przyczyni, jedynie pod wpływem zbyt bujnego widocznego temperamentu i skonsumowanego alkoholu, rzucił się niepodzianie na jednego z przechodniów zadając mu dotkliwie ciosy laską w twarz. Gdy policja aresztowała awanturnika, oświadczył arogancko: „Jestem byłym legionem, „Dziadek“ mnie obroni, on się z wami porachuje!“ I wykrzykiwał te i tym podobne podobne pogroźki w ciągu całej przymusowej drogi do komisariatu.

W danym wypadku nie ważne jest czy pany awanturnik istotnie był „legunem“, gotowi jesteśmy przypuszczać, iż się tylko pod tą nazwą podszywał, w najwyższym stopniu charakterystycznym jest natomiast to, iż nawet do takich sfer ulicznych apaszów doszła wieść o eskowitej bezkarności pupilków „Dziadek“ i że tu, dla pokrycia pijackich burd ulicznych posługują się (widocznie z powodzeniem) nazwiskiem które niedawno bądź co bądź stało na czele Narodu.

Stronnictwa lewicowe istnieją we wszystkich państwach i najzagorzalszy nawet prawnicze zgodzi się z tem, iż są one potrzebne, chociażby dla zachowania pewnej równowagi w polityce i jako czynnik opozycji, która zawsze oddziaływała pobudzająco na sfery rządzące. Jeżeli jednak nasza lewica chce odegrać tę rolę, jaką odgrywa w innych państwach, musi raz zerwać z systemem fałszywej partyjnej solidarności i oczyścić szeregi swe od elementów bezwartościowych, często wprost zbrodniczych, które razomowały się tam nieproporcjonalnie właśnie skutkiem wspomnianego systemu.

10.

„Rytas“ o litewskiej odpowiedzi na notę Konferencji Ambasadorów.

Kowieński „Rytas“ w nrze 136 omawia sprawę odpowiedzi dotychczas jeszcze nie udzielonej na notę Rady Ambasadorów w sprawie zaprowadzenia konsularnych stosunków z Polską i robi następującą uwagę: „Wobec niustającego systematycznie stosowanego ucisku Litwinów w Wileńszczyźnie, wobec koncentracji polskich wojsk na linii demarkacyjnej śmiešno się wydać propozycja konferencji Ambasadorów zaprowadzenia konsularnych stosunków z Polską. Przecież byłoby to daniem możności Polakom prowadzenia wewnątrz naszego kraju zgubnej dla niezawisłości Litwy działalności. Rząd nasz, pisze „Rytas“, ma dać obszerną odpowiedź wykazującą wszystkie wiarołomstwa Polaków w stosunku do Litwy. Niema nawet potrzeby przypominać Entencie to, o czym wie ona doskonale, awantura Żeligowskiego przecie wykonaną została nie bez jej wie-

dy, a nawet przy pomocy, polegającej na przysyłaniu posiłków na lini kolejowej Lida — Wilno. Fakt ten hańbiący dla Francji jest ogólnie znany. Należałoby nie zadržując godności dać odpowiedź najkrótszą, w formie zapytania: Czy wiadomem jest konferencji Ambasadorów, że umowa suwalska usankcjonowana przez tę Ententę, na trzeci dzień po podpisaniu została zerwana wiarołomnie przez Polaków? Czy konferencja Ambasadorów zdecydowałaby się zawrzeć traktat z państwem gwałtem międzynarodowe prawa, a tembardziej radzić innemu państwu zawieranie umowy z państwem takim jak Polska? Dopóki umowa suwalska nie będzie wykonana, oczywiście nie według propozycji Wymars'a, oświadcza „Rytas“, dopóty Litwa na żadne umowy z Polską nie pójdzie. To jest nasze *conditio sine qua non*“.

Echa buntu w więzieniu kowieńskim.

KOWNO, (A. W.) Ogólna liczba więźniów schwytych po ucieczce z więzienia kowieńskiego wynosi 46 osób. Dotychczas nie schwytało 29 osób.

KOWNO, (A. W.) W związku

z ucieczką więźniów z więzienia kowieńskiego, która miała miejsce 27 czerwca, zwolniony został dotychczasowy naczelnik tego więzienia. Zaprowadzono zarząd wojskowy.

Zamach na magazyny amunicyjne we Lwowie.

LWÓW, 7.VII. (Pat.) Jak donoszą dzienniki, wczoraj udaremniono zamach na magazyny amunicyjne znajdujące się na przedmieściu Janockim. Około godziny 8 rano pewien robotnik, który się okazał zdemobilizowanym sierżantem założył pod jeden z magazynów amunicyjnych maszynę wybuchową połączoną z przyrządem zegarowym, nastawionym na godzinę 4 a po południu. W momencie nast-

wiania przyrządu zauważył zbrodniarza inny robotnik i zawiadomił o tem policję, która zapobiegła niesłychanej katastrofie. Zbrodnia aresztowano. Przyznał się on do zamierzonego czynu i wydał pewnego kolejarza, który miał mu dostarczyć maszynę wybuchową. Kolejarza tego również aresztowano. W związku z tą sprawą aresztowano jeszcze trzy inne osoby.

Monety srebrne i bilon.

WARSZAWA, 7.VII. (A. W.) Z Paryża nadeszły pierwsze modele srebrnych monet dwuzłotowych. Komisja Artystyczna modele te zaakceptowała. W najbliższym czasie mennica paryska przystąpi do masowego bicia monet polskich. Cały zapas polskich monet srebrnych, zamówiony w Paryżu, ma być gotowy jesienią.

WARSZAWA, 7.VII. (A. W.) Mennicy warszawskiej przystąpiono do montowania specjalnego aparatu do bicia dwugroszówek. W ten sposób mennica będzie mogła kończyć bicie monet pięciogroszowych, i jednocześnie wyrobić dwugroszówki. Monety groszowa będą puszczone w obieg w końcu tygodnia.

Złagodzenie głodu pieniężnego w Polsce.

WARSZAWA, 7.VII. (A. W.) Obieg pieniędzy w ciągu ostatniej dekady zwiększył się o 92 miliony

zł, co musiało się przyczynić do złagodzenia głodu pieniężnego.

Do Palestyny.

WARSZAWA, 7.VII. (A. W.) W nocy z niedzieli na poniedziałek z Dworca Wschodniego wyjechało do Palestyny 250 żydów. Żydzi zgotowali wyjeżdżającym owocne pożegnanie. Wykupiono

5000 biletów peronowych, a gdy ich zabrakło, kupiono masę biletów do wszystkich pobliskich stacji. Wagony z odjeżdżającymi całowała, chóralnie śpiewano majufes.

Konferencja międzysojusznicza w Londynie.

PARYŻ, 6.VII. (Pat.) Rząd francuski czyni żywe przygotowania do konferencji londyńskiej i niema zamiaru domagać się odroczenia konferencji. Zaproszone na konferencję państwa otrzymają dn. 9 b. m. notę wyjaśniającą tezy francuskie w związku z rokowaniami w Chequers. W sprawie tej Herriot złoży wyjaśnienia w senacie na początku tygodnia. Całkowite uzgodnienie poglądów w przedmiocie 24 godzin było niemożliwym, zwłaszcza przy dłuższej przerwie wspólnej działalności dyplomatycznej Anglii i Francji. Przedmiotem konferencji będzie uzgodnie-

nie też, które zakomunikowane będą sprzymierzonym w czasie konferencji.

RZYM, 6.VII. (A. W.) „Giornale d'Italia“ podkreśla solidarność Francji w sprawie odszkodowań i długów wojennych. Włochy są najwyżej zainteresowane sprawą długów, ponieważ płacą, one rocznie 600 milionów lirów złotych procentów od długów wojennych w Anglii. Z projektu Dawesa wynika, że Włochy zamiast 2500 milj. rocznej spłaty od Niemiec otrzymać mają w najlepszym razie 250 milj.

Mała Ententa a Rosja.

WIENIĘ, 6.VII. (Pat.) „N. Freie Presse“ donosi z Pragi: W programie konferencji państw Małej Ententy, która się odbędzie w Pradze, znajduje się także kwestja rozbrojenia Niemiec i kontrola nad Niemcami. Pierwszym punktem porządku dziennego obrad będzie wymiana poglądów na sytuację międzynarodową, przyczem poru-

szana będzie także kwestja Bessarabji. Stanowisko Małej Ententy wobec Rosji nie ulegnie prawdopodobnie zmianie, pomimo zwrotu w polityce angielskiej i mimo objęcia we Francji rządów przez Herriota. Prawdopodobnym jest, iż każde z państw Małej Ententy zastrzeże sobie wobec Rosji wolną rękę jak to było dotychczas.

Mowa Herriota.

TROYES, 6.VII. (Pat.) Przemawiając na bankiecie, wydanym przez miejscowy komitet stronnictwa radykalno-sojalistycznego, Her-

riot oświadczył, iż rząd ma do wypełnienia dwa obowiązki. Pierwszym z nich jest zapewnienie Francji kredytu, drugim zaś ustalenie

pokoju, którego domagają się narody, mając doń wszelkie prawa, a na który zasługuje specjalnie naród francuski, krwawiący jeszcze od ran i wyczerpany poniesionymi ofiarami. Dla Francji byłoby niesłychanie ważne, aby zagadnienia pokoju i odszkodowań zostały usunięte z pod wpływu polityki wewnętrznej, gdzie stanowią one tylko przedmiot sporów i nieporozumień. Plan rzeczoznawców daje jaknajwiększe nadzieje na utrzymanie spłat, lecz nakłada na rządy sprzymierzone obowiązek rozwiązania całego szeregu spraw. Wobec niepewnego charakteru konwencji M.I.C.U.M., konferencja międzysojusznicza była konieczną dla przywrócenia porozumienia między sojusznikami, specjalnie zaś dla stworzenia ścisłego sojuszu francusko-angielskiego. Udaliśmy się do Chequers, celem wynalezienia podstawowych elementów tego porozumienia i nie będziemy nigdy żałowali tego kroku, który był niezbędny i pożyteczny. Zaprawdę, w interesach kraju nie mogą leżeć wysiłki zastrzeżenia wynikłych z związku z tem spotkaniem nieporozumień, zarówno jak próby osłabiania doniosłości jego rezultatów. Pomimo rozmaitych sprzeciwów, metoda nasza, po tylu rozszarpanościach, polegać będzie przedewszystkiem na szukaniu zbliżenia, a nie na wyznajdowaniu rozdźwięków. Postępując w ten sposób, spełnimy w każdym razie nasz obowiązek.

Sejm i Rząd.

Monopol spirytusowy.

Na dzisiejszem rannem posiedzeniu Sejmowej Komisji Skarbowej przystąpiono do dalszych obrad nad projektem ustawy o monopolu spirytusowym. Dzięki uzgodnieniu stanowisk obu referentów p. p. posłów Chomińskiego i Jarczyńskiego z przedstawicielami rządu w ciągu dnia wczorajszego przyjęto dalsze artykuły projektu ustawy od 9 do 32 włącznie, traktując o prawie monopolowem, sposobie określenia cen wyrobu i oczyszczeniu wódek. Dalszy ciąg dzisiaj popołudniu.

Ułgi celne.

W poniedziałek odbyła się narada międzyministerjalna co do ostatecznego ustalenia tekstu rozporządzenia o ulgach celnych, wprowadzonych celem obniżenia cen niektórych artykułów. Nowa taryfa celna, ulgi celne, i obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby i złagodzenia przebiegu kryzysu gospodarczego.

Dzień polityczny.

Walki w Marocco.

Hiszpański komunikat urzędowy donosi, że w Marocco toczą się krwawe walki. Nieprzyjaciel broi się z powodzeniem. Wojska hiszpańskie z trudnością utrzymują zajęte pozycje.

Narady faszystów.

W drugiej połowie lipca zwołane zostaje zebranie faszystowskiej rady narodowej, na którym dyskutowana będzie sprawa najwyższych władz partyjnych. Przygotowania idą w kierunku wznowienia dawnego dyrektorjatu partii złożonego z 15 osób. Według pogłosek, Mussolini ma zamiar zaprosić na to posiedzenie posłów faszystów oraz przedstawicieli syndykatów. Mieliby oni prawo uczestniczenia w naradach z głosami doradczymi.

O udział Polski w konferencji międzysojuszniczej.

Ukazała się w prasie warszawskiej wiadomość, że poseł Rzeczypospolitej w Londynie p. Skirmunt zwrócił się do rządu angielskiego z notą żądającą udziału Polski w konferencji londyńskiej, na co jakoby otrzymał odmowę. M-stwo Spraw Zagran. wyjaśnia, że konferencja londyńska zajmie się jedynie sprawą odszkodowań na zasadzie projektu Dawesa i, że udział w konferencji brać będą jedynie państwa wymienione w repartycji procentowej układu finansowego w Spa, gdzie poza wielkimi mocarstwami figurują jedynie Portugalia, Grecja, Jugosławia i Rumunia.

„Polska Składnica Galanteryjna“

wł. FRANCISZEK FRLICZKA — Wilno, Św.-Jańska Nr 6.

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich. || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch. 24

Spejalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw. Otrzymało wielki wybór sandałów firm zagranicznych.

O tramwaje w Wilnie.

Pod pewnymi względami Wilno jest wyjątkiem wśród wielkich miast Europy.

Nie ma dobrych bruków, nie ma chodników, brak wszelkich innych urządzeń, które na zachodzie są uważane za konieczne dla każdego najmniejszego miasteczka, wreszcie nie posiada komunikacji, pomimo swej rozległości.

Ten ostatni brak naszego miasta stanowi jego największą bolączkę, która już od 20 lat zajmuje umysł wilanów.

Musimy mieć tramwaje. Musimy część ludności śródmieścia przenieść na krańce miasta, co jest zupełnie możliwe, ale tylko przy dobrej komunikacji.

Dobra komunikacja może sprawić, że brak mieszkań, który daje się dziś w Wilnie odczuwać, zniknie.

Dziś wszyscy chcą mieszkać w śródmieściu. Gdy będą mieli dobrą komunikację, ci sami ludzie chętnie zamieszkają na krańcach miasta. Wartość gruntów przedmiejskich podniesie się, rozpocznie się ruch budowlany na przedmieściach.

Niestety, sprawa komunikacji miejskiej jest dotychczas w zaniebaniu.

Za mało się u nas myśli o komunikacji w mieście.

Ostatnio powstał projekt zbudowania linii tramwajowej od placu Katedralnego na Antokol.

Niestety, projektodawcy postanowili zastosować dla tej linii trakcję benzynową. Do starych wagonów tranwaju konnego chcą zastosować motor benzynowy.

Jest to, że użyje wyrażenia prof. Pigonia, typowe wileńskie „do-jutrkowanie”.

Wszystko w Wilnie robimy do jutra. Zbudowano przed dwoma laty pomnik Moniuszki. Na cokule granitowym osadzono popiersie z gipsu, które musi przeżyć czy później rozpaść się na kawałki. Powstał projekt budowy tymczasowego drewnianego obitego blachą pomnika Mickiewicza i tak samo powstał projekt tymczasowych tramwajów.

Tymczasowość była zrozumiała, dopóki przyszłość naszego kraju i miasta nie była zdecydowana. Dziś los polityczny naszego miasta jest już ostatecznie zdecydowany, dłużej też wszystko co w mieście robimy, musimy robić z tem przeświadczeniem, że zostanie to na długie lata.

Tymczasem projekt tramwajów motorowych nosi wybitne cechy tymczasowości i to, według informacji wybitnych fachowców, całym niepraktycznej tymczasowości.

Nie wszystkim może znanym jest fakt, że niedawno sprawa urządzenia motorowej trakcji w Wilnie była szczegółowo zbadana przez sławną firmę Austro Daimler. Delegacja tej firmy podczas dłuższego pobytu w Wilnie zbadała warunki, teren, widoki eksploatacji i złożyła firmie obszerny raport. Rezultat był taki, że firma ta chociaż jest bezpośrednio zainteresowana w dostawie wagonów i motorów, a więc z natury rzeczy skłonna do przychylnego traktowania tego rodzaju obiektu, wyraziła się jednak ujemnie o projekcie zastosowania motorów do tramwajów i sprawą tą przestała się interesować.

Według obliczeń fachowców zastosowanie motorów benzynowych do tramwajów przedstawia się w sposób następujący.

Zakładając, że przy 16 godz. na dobę i 9 kilometrach handlowej szybkości, wagon każdy robi, uwzględniając postoje na krańcach, 120 km dziennie, oraz, że zużycie benzyny wyniesie w praktyce co najmniej 10—11 kilo na kilometr, otrzymamy minimalnie rozchodów dziennie dla jednego wagonu:

Materiały pędne 160 zł, dwie zmiany obsługi z urlopami i wolnymi dniami — 28 zł; utrzymanie wagonu i motoru — 6 zł; amortyzacja motoru (najwyżej w trzy lata przy cenie z montażem 6 000 zł) — 6 zł; amortyzacja wagonu — 1 zł; czyli łącznie — 207 zł. Na 120 kilometrów, t. j. przy średnio 4 kilometrów wypadnie określić taryfę

strefową na 6,00 zł., wyraźnie sześć złotych na wagon.

Peniaż normalnie, przy eksploatacji nawet w większych miastach, przyjmuje się średnio 50% zapelnienia, czyli 8 pasażerów w danym wypadku, otrzymamy cenę biletu 75 groszy za strefę 4 kilometrów i to, z zaznaczeniem, bez utrzymania torów, amortyzacji linii, oprocentowania kapitału, kosztów kontroli i dyrekcji, oświetlenia i t. p. koniecznych i niedających się uniknąć wydatków.

Tymczasem taryfa tramwajów elektrycznych w Warszawie, bez ograniczenia długości przejazdu wynosi 15 groszy. Przed wojną 4 kilometry — 6 kopiejek, czyli 15 groszy. Wobec podrożenia od czasu wojny, maksymalna taryfa winna wynosić 24 do 30 groszy.

To też względy kalkulacyjne zmusiły prawie wszędzie zlikwidować napęd benzynowy dla tramwajów miejskich i przejść na elektryczność, która pozwala skoncentrować produkcję siły napędowej, dać zupełną gwarancję ciągłości ruchu i używać większe wagony o pojemności do 30—40 osób.

Jeżeli więc mamy myśleć poważnie o zaspokojeniu tak ważnej potrzeby mieszkańców, jak dobra komunikacja, to nie powinniśmy tworzyć prowizorów tylko wprawdząc odrazu przyjęte na całym świecie tramwaje elektryczne, naturalnie po poważnych studiach i przeprowadzeniu dokładnej kalkulacji.

Na przeszkodzie stoi brak pieniędzy w kasie miejskiej. Nie jest to jednak przeszkoda do nieprzezwyciężenia, gdyż na pomoc mogą przyjść kapitały prywatne polskie, a nawet zagraniczne.

Jak się dowiadujemy, w mieście naszym przed kilku dniami została zawiązana spółka z przedstawicielami techniki przemysłu, handlu i rolnictwa, przy ewentualnym udziale gminy miejskiej, która to Spółka posiada wszelkie dane na uzyskanie w znacznej mierze pomocy poważnych kapitałów zagranicznych i zamierza ubiegać się o koncesję na budowę dużej nowoczesnej elektrowni okręgowej i uruchomienie tramwajów elektrycznych. Niewątpliwie byłby to etap do zbliżenia Wilna do miast o wyższej kulturze. S. Kz

Szczegóły napadu i mordu w Podolszczyźnie.

Od p. rotmistrza Dąbrowskiego, bliźszego krewnego i towarzysza broni, zamordowanego przez bandytów s. p. Jana Szaryna, otrzymaliśmy szereg niezmiernie ciekawych wiadomości o przebiegu napadu jak też o zachowaniu się władz miejscowych. Wiadomem jest, że morderstwo dokonane zostało w nocy z 1-go na 2-i lipca, a już 3-go przybyli do Podolszczyzny krewni i przyjaciele rodziny zamordowanego. Przybył wówczas i p. rotmistrz, którego wiadomość o śmierci kuzyna i przyjaciela zastała w Wolkowsku. Na miejscu panował chaos nie do opisania. Posterunek policji oraz sędzia śledczy z Hermanowicz, zawiadomieni o zbrodni w niespełna pół godziny po fakcie, nie przejawili najmniejszego zainteresowania. Zastępca komendanta posterunku posterunkowy Zygmunt Bardziński wogóle nie ruszył się z miejsca, wysyłając zaledwie 3-ch pieszych i 2-ch konnych posterunkowych, nie dając im żadnych instrukcji, jak mają postępować. Gorzej, znacznie gorzej było z p. sędzią śledczym, który obiecał przybyć tegoż dnia o g. 11-ej rano, lecz stanął dopiero 4-go, t. j. na trzeci dzień. Gdyby przytem p. sędzia był istotnie chory obłożnie, lecz przybył z Hermanowicz opowiadali p. rotmistrzowi Dąbrowskiemu, iż oglądali p. sędziego, biorącego kąpiel słoneczną i grającego wieczorkiem w karty. Tymczasem bandyci uciekali zaś ślady stopniowo zacieraly się, a były to ślady wyjątkowo wyraźne, bo w nocy wypadł deszcz i doskonale można było widzieć odciski stóp, a przede wszystkim kół wozu i kopyt konia, ślady te prowadziły w kierunku

ku wsi Dzikiewa. Nie wykorzystali tych śladów i policjanci, bo po przybyciu do Podolszczyzny rozpoczęli spisywać protokół, co można było odłożyć, zamiast świeżym tropem ścigać uchodzącą bandę. Wprawdzie dwaj konni policjanci udali się we wskazanym kierunku lecz powrócili wnet, oświadczając, że stracili ślad koło wsi Otoki.

Tymczasem widziano, jak wóz zaprzężony w białego konia pędem przejeżdżał przez wymienione wsie i gdyby zamiast niepotrzebnej pisaniny zorganizowano ze służby dworskiej i policjantów pościg, to niewątpliwie kilku z bandy siedziałoby już pod kluczem. Dopiero przybycie z Głębokiego prokuratora, zastępcy starosty p. Suchowskiego, a przedewszystkiem naczelnika ekspozytury śledczej podinspektora Januszewskiego położyło kres chaosowi, jaki dotąd panował w poczynaniach wystraszonych i dezorientowanych policjantów, bo sędzia śledczy długo w Podolszczyźnie nie zabawił i wyjechał do Dżisny w innych sprawach służbowych.

Dochodzenie p. prokuratora i naczelnika Januszewskiego ustaliło zarówno przebieg napadu jak i szereg ciekawych szczegółów dotyczących przygotowania zbrodni i składu bandy. Co się tyczy tych szczegółów, to ze względu na dobro śledztwa musimy narazie powstrzymać się od ich podawania, dodając jedynie, że jeden z niewątpliwych uczestników akcji już się znajduje pod troskliwą opieką p. Januszewskiego. Czy jednak możemy zapoznać czytelników naszego pisma z przebiegiem tragedii w Podolszczyźnie.

Bandyci rozpoczęli od napadu

na powracającego ze stajni koło godziny 11 w nocy zapasznika Józefa Orlukiewicza, którego pod groźbą rewolwerów zmusili do wskazania im drogi do domu, żądając zaprowadzenia ich pod okna sypialni p. Szaryna.

Jednak oddany swemu panu Orlukiewicz zaprowadził bandytów pod okna kuchni licząc na to, że śpiąca tam służba żeńska zrobi hałas i w ten sposób p. Szaryn i reszta domowników zostanie uprzedzona.

Tak się też mniej-więcej i stało. Na odgłos krzyków p. Szaryn pośpiesznie się ubrał i wyskoczywszy na ganek począł strzelać i wołać na zapaszników, by szli z odsieczą. W tymże czasie bandyci rzucili granat ręczny przez okno stołowego pokoju, na szczęście nie raniąc nikogo. Rozpoczęła się strzelanina.

Ranny na wylot w płuća i w rękę, p. Szaryn próbuje dobiec do czw. raków, by odwrócić uwagę napastników od domu, gdzie chowała się jego rodzina i, by zaalarmować oddanych mu ludzi. Niestety po przebyciu 270 kroków musi stanąć, bo sił mu zabrakło. Tu też dopadli go bandyci i wystrzałem w skroń, pozbawili życia, kopiąc nieżywe już ciało nogami.

Jednak ofiara nie poszła na marne, bo w czasie, gdy cała banda zajęta była ściganiem dziedzica, wszczął się alarm i rabusie nie zdążywszy dokonać grabieży, musieli w popłochu uciekać.

Pogrzeb nieszczęśliwej ofiary tej ohydnej zbrodni odbył się w sobotę 5 b. m. i ściągnął całe okoliczne ziemianstwo. Wierzymy, że mord ten nie ujdzie bezkarnie i niewątpliwie winni zostaną ujęci. P. K.

Wiadomości bieżące.

Urzędowe.

— **Wyjazd Delegata Rządu na Inspekcję.** Dziś wyjeżdża p. Delegat Rządu na inspekcję administracyjną powiatu Wileńskiego i Dziśnieńskiego.

— **Rejestracja obokrajowców.** Zgodnie z rozporządzeniem ministerjalnym władze administracyjne I instancji (Komisarz Rządu na m. Wilno i Starostwo) przeprowadzą rejestrację obokrajowców. Dotyczy to tylko tych którzy nie posiadają dowodów swej przynależności państwowej. Obokrajowcy sami muszą stawić się do rejestracji. Ci, co uchylą się od tego zostaną wykluczeni z granic państwa.

— **Zwinięcie Okręgowych dyrekcji i powiatowych biur odbudowy.** W myśl dekretu Minist. Skarbu i Minist. Robót Publicznych z dn. 20. VI r. b. zostały z dniem 30. VI r. b. wszystkie urzędy odbudowy zwinięte i równocześnie rozwiązane rady odbudowy.

Likwidację powyższych urzędów powierzono tym województwom względnie Starostwom, w których Okręgach odnośne urzędy się znajdują, a mianowicie; Delegaturze Rządu—Okręgowej dyrekcji Starostwom—powiatowe biura odbudowy.

Odnosnie do powyższego rozporządzenia została znaczna część urzędników państwowych pozbawiona pracy, gdyż zamiast kilkunastu urzędników przy każdym urzędzie odbudowy zostaje teraz przy każdym Województwie względnie Starostwie utworzony odpowiedni dzień z etatem jednego urzędnika.

Z miasta.

— **Jeszcze w sprawie murów po Bazylijskich.** Mury po-Bazylijskie, o które niedawno rozpoczął się proces składają się z 10 obiektów. Wytoczone powództwo w sprawie powyższych 10-ciu obiektów przez Konsystorz Prawosławny do Skarbu Państwa było rozpatrywane w dn. 2 lipca w Sądzie Wileńskim. W sprawie 7 obiektów Sąd odroczyl ogłoszenie wyroku na dwa tygodnie. Sprawa zaś pozostałych trzech obiektów wskutek olbrzymiego materiału składającego się z danych pochodzących z wieku XVI, a którym operuje mec. Wróblewski, występujący z ramienia konsystorza Prawosławnego,

odroczone została na dwa miesiące, polecając mec. Wróblewskiemu spreeczowanie swojej obrony na piśmie. Sprawa tych trzech obiektów między którymi znajduje się historyczna cęła, Konrada, wogóle jak i cała sprawa murów, po Bazylijskich wskutek specjalnych warunków nabrała szczególniejszego znaczenia na terenie Wileńskim. Delegat Prokuratorji Generalnej mec. Kopeć i zastępca mec. Obieziński, pracując gorliwie, aby sprawę przeprowadzić bez uszczerbku dla Skarbu Państwa i spójności państwa polskiego.

— **Translokacja urzędów.** Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych uwzględniając potrzeby instytucji państwowych, które się z biegiem czasu rozrosły, postanowiła przeprowadzić translokację urzędów państwowych z obecnie zajmowanych budynków do innych lokali. Dom przy ul. Dominikańskiej 1. 3, w którym przed wojną mieścił się rosyjski Maryjski instytut, ma być przekazany Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego, które zamierza tam przenieść jedno z popołudniowych gimnazjów państwowych. Instytucje wojskowe mieszczące się w tym budynku mają go opuścić w najbliższych dniach. Policja ma być częściowo przeniesiona na ul. Żeligowskiego 1. 4. Pertraktacje w sprawie odpowiedniego rozlokowania wyżej wymienionych instytucji trwają.

— **Eksmisje z domów rządowych.** Jak wiadomo, władze przeprowadzają obecnie eksmisję lokatorów z budynków państwowych. Mieszkańcom tych budynków dano 3 miesięczny termin w celu dobrowolnego opuszczenia mieszkań. Termin ten już upłynął. Obecnie sprawa eksmisji z 8 lu domów zajęli się komornicy, reszta eksmisji w toku.

Sprawy miejskie.

— **Taksa dorożkarska.** Opracowana przez Radę Miejską taksa dorożkarska zaliczyła wszystkie dorożki do 1 kategorii. Pan Komisarz Rządu zmienił to, i podzielił dorożki na sposób przedwojenny na 2 kategorie. Obecnie taksa z poprawką p. Komisarza Rządu została ponownie przesłana pod obrady Rady Miejskiej.

— **W sprawie opuszczonych domów.** Jako spuścizna po okupacji

niemieckiej istnieje przy Magistracie Wileńskim urząd, który ma na celu opiekę nad domami opuszczonymi przez właścicieli w najrozmaitszych okresach wojny, a dotychczas nieobebranych, t. zw. wydział domów opuszczonych.

Oprócz budynków na posesjach prywatnych Magistrat roztoczył opiekę również nad domami prywatnymi pobudowanymi na placach rządowych. W ten sposób budynki podlegają władzy Magistratu, place zaś wydziałowi robot publicznych przy Delegaturze rządu.

Rezultatem tej opieki Magistratu jest to, że dzisiaj połowa z tych domów znajduje się w stanie kompletnego zniszczenia i nie nadaje się do użytku. Mało tego. Magistrat w drodze przetargu wyprzedaje resztki zniszczonego budynku, własność prywatną osoby, która się poń może w każdej chwili zgłosić. W dniu 9 lipca b. r. przy ul. Wiosennej 6 na Antokolu odbędzie się taki przetarg na sprzedaż drewnianych części budynku i urządzenia wewnętrznego. I dziwna rzecz, Magistrat m. Wilna stale narzeka, że wydział domów opuszczonych przynosi tylko deficyty, jeduakże kiedy wydział robót publicznych przy Delegaturze Rządu kilkakrotnie zwracał się do Magistratu z propozycją przekazania domów na placach rządowych pod jego opiekę, otrzymywał odpowiedź uprzejmie odmowną.

Opieka państwowa w postaci kuratorów wyznaczonych przez Sąd nad wyżej wymienionymi budynkami ma trwać lat 10, a następnie o ile właściciele się nie zgłoszą mają one przejść na własność państwa.

A w jakimże stanie właściciel lub państwo odbierze te budynki za lat 10, jeśli one już dziś znajdują się w oplakanyam stanie, nie trudno się domyśleć.

Sprawy kolejowe.

— **B. prezes Dyrekcji Kolejowej p. inż. Landsberg** podpisał umowę z fabryką braci Poznańskich w Łodzi, gdzie objmie stanowisko prezesa zarządu wymienionej fabryki. P. Landsberg opuszcza Wilno w końcu lipca. W sferach kolejowych mimo to liczą się z możliwością rychłego powrotu p. inż. Landsberga do kolejnictwa na wysokie i odpowiedzialne stanowisko.

— **Przyjazd wycieczki jugosłowiańskich kolejarzy do Wilna.** Około piętnastego lipca przyjeżdża do Wilna wycieczka jugosłowiańskich kolejarzy. Dyrekcja Kol. Państwowych przygotowująca celem należytego przyjęcia wycieczki, do czego wybranym został specjalny komitet pod przewodnictwem p. kierownika Dyrekcji inż. Gutowskiego. Nadmienić należy, iż goście jugosłowiańscy zwiedzą również i inne miasta i miejscowości godne uwagi.

Celem ostatecznego ustalenia programu przyjęcia wycieczki Dyrekcja K. P. wydelegowała pracownika do Mia. Kol. Żel.

Szczegóły podamy w jednym z najbliższych numerów.

— **Komisja dla zbadania gospodarki Dyrekcji Wileńskiej.** Komisja sejmowa wyłoniona dla zbadania gospodarki leśnej Wil. Dyrekcji Kolejowej zakończyła już badania i dziś wyjeżdża do Warszawy dla złożenia szczegółowego sprawozdania.

— **Błąd gen. Rydza Smigłego.** W 1920 r. gen. Rydz Smigły lekkiem pociągnięciem pióra podpisał linję graniczną z Łotwą taką, która na linii — Wilno — Zemgale przecina za Turmontami zwrotnicę tej stacji pozostawiając ją na terytorjum łotewskim. Lokomotywy nasze, chcąc zawrócić, muszą wjeżdżać na terytorjum łotewskie, co ogromnie krepuje swobodę ruchu naszych kolejarzy. Łotysze wybudowali swą stację na domiar złego tuż na granicy i obecnie proponują, aby przyjmowanie ładunków z Ł. twy-odbywało się na stacji Turmonty, którą należy rozbudować. Rozbudowa ta będzie bardzo kosztowna bo trzeba na błotach wznosić budowle, a gdyby gen. Rydz Smigły z większym zaangażowaniem podpisywał lin-

ie graniczne, dziś państwo nie musiałoby ponosić znacznych wydatków i granica nasza, nie poruszając już sprawy 6-ciu gmin, nie gładby dalej niż obecnie na północ wysunięta.

Sport.

Regaty na Wilji. W niedzielę 13 lipca o g. 3 po poł. odbędzie się na Wilji regaty klubowe Wil. Twa Wioślarskiego. Program regat przewiduje: 1) bieg czwórtek odkrytych, 2) bieg jedynek klepkowych, 3) bieg spacerówek na cztery krótkie i 4) bieg kajaków.

Na regatach tymczasem budzi zainteresowanie wysięg czwórek, albowiem zwycięska ich załoga otrzymała poraż pierwszy w nagrodę „Puhar angielsko-kanadyjski”, ofiarowany T-wo Wioślarskiemu przez Angielsko Kanadyjskie T wo Przemysłowe w Londynie.

Ofiarodawcy, zgodnie z angielskim i kanadyjskim zwyczajem, według którego w każdym klubie wioślarskim bywa jedna lub kilka stałych nagród w celu wzbudzenia wśród członków współzawodnictwa, które jest istotnym warunkiem rozwoju każdego sportu, zapoczątkowali jedną z takich nagród w T wie Wioślarskim Wileńskim przez ofiarowanie mu wyżej wspomnianego puharu.

Za ten hojny dar Zarząd w

imieniu T-wa Wioślarskiego składa najszczerze podziękowanie.

T-wo angielsko-kanadyjskie wyraziło przymtem życzenie, aby „Puhar” pozostał własnością klubu wioślarskiego i był corocznie wydawany najlepszej osadzie czterowiosłowej na klubowych regatach, nazwiska zwycięskiej załogi będą wypisywane na podstawie puharu. W letnim sezonie puhar ma być przechowywany na przystani, a w zimie ma pozostawać na przechowywaniu u sternika zwycięskiej osady. Niezależnie od „Puharu” na rok bieżący T-wo przemysłowe ofiarowuje każdemu z członków zwycięskiej czwórki po małym kubku.

Przedbiegi współzawodników do biegu jedynek już się rozpoczęły.

Football.

Zgodnie z przepowiednią naszego piśma, drugiego dnia zawodów z drużyną estońską Wilja grała pomyślnie kończąc walkę remisowo. Niestety, gra jednak była mniej ciekawą niż w sobotę, bo aczkolwiek goście mniej chałaso wali, lecz walezyli chaotycznie bez planowości, która cechowała ich w pierwszym dniu walki.

Pierwszą bramkę uzyskuje Wilja na 2 minuty przed przerwą z bardzo ładnego podania Oświęcimskiego, strzeloną przez Cuka-

nowa i dobitą przez Leszczyńskiego. Goście zdobyli swoją bramkę w 9 minucie po przerwie wyzyskują rzut z rogu.

Odtąd pomimo widocznej przewagi gości (stosunek kornarów 5:1, — do przerwy 2:1, na korzyść Estończyków) gra do końca jest otwarta i piłka fruwa po całym placu.

Goście grali w tym samym składzie, zaś Wilja zastąpiła Makiewiczza Oświęcimskim, który grał całkiem dobrze.

Jak zwykle doskonałym był Grabowiecki w obronie.

Atak w dalszym ciągu zbyt chaotyczny i nie pilnujący miejsc. Mam wrażenie, że gdyby pierwszą bramkę zdobyła nie Wilja, lecz goście, to koniec gry byłby dla naszej drużyny mniej pomyślny. Naszczęście, stało się inaczej. Publiczności było tego dnia sporo. Sądziłował jak zwykle sprężyste kapitan Ryszczak.

Sądy.

W dniu 29.VIII r. b. w tut. Sądzie Okręgowym rozpatrywana będzie głośna sprawa Wacława Żukowskiego z Wilna o zabójstwo swojej żony. Do sprawy tej powołano 50 świadków.

Sesje sądowe. Wileński Sąd Okręgowy wyjeżdża na sesję sądową do Oszmiany, która trwać będzie od 14—19 lipca r. b.

Różne.

Podziękowanie. Siostry Szarytki

z Domu Dz. Jezus składają gorące podziękowanie Szanownemu Paou J. Pietraszewskiemu Prezesowi Izby Okręgowej Kontroli Państwowej, oraz PP. Urzędnikom z tejże instytucji, za łaskawą ofiarę 175 zł. złożonych na niemowlęta wspomnianego zakładu.

Teatr, muzyka i sztuka.

„Ten, którego biją po twarzy” — Andrejewa. Dziś w teatrze polskim premiera sensacyjnej sztuki p. t. „Ten, którego biją po twarzy” z występem gościnnym p. Junoszy-Stepowskiego. P. Stepowski zdobył sobie sławę w kreacji Mancini’ego; w Warszawie sztuka dzięki niemu grana była w Teatrze Polskim dwa miesiące z rzędu. W roli tytułowej wystąpi p. Tatariewicz, który jednocześnie występuje jako reżyser sztuki.

Premiera w Teatrze Letnim. Jutro premiera słynnej operetki „Najpiękniejsza z kobiet”, która w sezonie bieżącym w Warszawie cieszyła się największym powodzeniem. Operetka ta, obok zalet muzycznych, posiada humor niezwykły, oraz oryginalną inscenizację; obrazy zmieniają się w oczach widzów. W roli lo-welasa księcia gościnnie wystąpi p. Horski, pierwszy komik teatru Operetka-Wodewil w Warszawie.

Koncert Sibirjakowa. Znakomity bas-Sibirjakow da własny koncert w Teatrze Wielkim w sobotę. Wybitny ten śpiewak na koncertach w Filharmonii warszawskiej cieszył się powodzeniem wyjątkowym.

Koncerty symfoniczne D is w ogrodzie Botanicznym odbędzie się koncert z wyjątkowo bogatym programem. Jako dyrygent gościnnie wystąpi zaszczytnie znany w sferach muzycznych Wilna dyr. Gałkowski; w programie między innymi: Noskowski, Zelenki, Grieg, Mendelsohn, Borodin, Czajkowski.

ZYGZAKI.

Reklama czy odstraszenie?

W sobotę na mieście rozrzucono reklamowe „ulotki” zapraszające na zabawy w ogrodzie po Bernardyjskim. Wyjmujemy z nich niektóre zwroty.

„Sobota 5 Lipca popis Klub Sportowego Wileńskiego T wa Rosyjskiego...”

„Na zakończenie zabawy podniesienie się balonu powietrznego...”

„Znakomity baryton wyraził swą zgodę wystąpić na scenie otwartej w Sobotę...”

„Wieście 1 złot!”

Artydzielo to językowe pochodzi z drukarni A. Dworzca Zawalna 32, któremu chętnie poświęcamy tę wzmiankę, aby ludzie wiedzieli, gdzie nie należy oddawać drukarskich robót, bo zamiast reklamy zrobili pośmiewisko.

I nie w tem dziwnego. Czy lepiej by wyszła robota w hebrajskim czy arabskim języku złożoną przez zecera polaka nie władającego poprawnie tym językiem?

A więc jeśli chcecie dawać reklamy dla polskiej publiczności, to dawajcie je do wykonania polskim drukarniom, bo zamiast reklamy zrobicie straszaka. Les.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Na Związek Inwalidów i na Szkoło Nauczyc. Weter. — Kierownictwo szkoły Powszechnej Nr 22 „Świt” 1% od poborów personelu pedagogicznego za Lipiec po 15.80 gr. (razem 31.60 gr)

Polskie K i n o „JUTRZENKA” Dziś! Najnowsze arcydzieło to co podziwiał cały świat. Wielka 94.

ROBINZON KRUZOE Sensacyjne przygody nieustraszonego żeglarsa podług nieśmiertelnego arcydzieła Daniela Defoe. Niebacząc na kolosalne koszty aby dać możność oglądania wszystkim wyświetlamy 2 epoki 12 aktów razem w jednym seansie.

KINO-TEATR „Piccadilly” Dziś! Wielki sensacyjny program! LENIN i TROCKI czyli Tragedja Rosji dramat dziejowy w 7 aktach z prologiem i epilogiem. Osnuty na tle prawdziwych wypadków historyczno-politycznych w Polsce i Rosji. Wszystkie 3 epoki razem w jednym seansie. Epoka I Car Mikołaj i Rasputin, epoka II Kiereński i Rewolucja, epoka III Bolszewizm. Lenin i Trocki.

Dr. medycyny Akuszerka B. SZYRWIND z Warszawy udziela porad ciążnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mielkiewicza 45-6.

Naturalne Mineralne Wody
Srodki przeciw owadom. Papier na muchy, przedmioty do prania, spirytus skażony i inne przedmioty gospodarczego użytku.
PRZEDMIOTY DO KAPIELI
Otrzymano w wielkim wyborze: **PERFUMERJĘ I KOSMETYKĘ**
Coty, Houbigant, Piver, Roger Gallet i inne.
Z powodu stabilizacji waluty polskiej wszystkie ceny są obniżone i dostępne.
KAMIENIE DO ZAPALNICZEK
NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA.
T-wo J. B. SEGALL
SKŁADY HURTOWO-DETAŁICZNE:
Ul. Trocka 7. Ul. Zamkowa 26 (vis-a-vis kości. św. Jana) Ul. Mickiewicza 5.

PRZY KOŃCU SEZONU:
TYLKO DO DNIA 20 LIPCA
WYPRZEDAŻ
MATERJAŁÓW LETNICH
Z RABATEM 10%
DOM HADNŁOWY
F. MIESZKOWSKI
Sp. z ogr. odp. w Warszawie.
ODDZIAŁ W WILNIE
23 UL. MICKIEWICZA 23
Tel. 299.
Magazyn czynny bez przerwy obiadowej. 3

Przed odejściem pociągu posp. Wilno—Warszawa dn. 1. VII. 1924 r. został skradziony Portfel zawierający papiery wartościowe, weksle, dowód osobisty, książeczka wojskowa i metryka urodzenia na nazwisko Kallera Herna zamieszkałego w Warszawie Nowolipie 49. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem, według powyższego adresu.

NAJLEPSZY SRODEK ODŻYWCZY
KAKAO W PROSZKU
FIRMY „PAC”
Wilno, Biskupia 12. 10

Dr. Zeldowicz Kobieta lekarz z Moskwy. Przyjmuje 9—1 i 5—8 spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol”).
Dr. SZWARC-ZELDOWICZ Pr. 12—5. Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne.

MASŁO NA ZIMĘ
POLECA
Mleczarnia Ziemiańska
CENTRALA; W. Pohulanka 6.

Krawiec Cywilny Wojskowy i damski
KAZIMIERZ MARKOWSKI
św. Michalski zauł, 8, m. 4
przyjmuje robotę po znacznie niższej cenie, jako to obstalunki i naprawy wchodzące w zakres krawieczyzny. ROBOTA SUMIENNA.

Kupimy domy w rejonie Sąd, Pohulanki, Zakretu, Antokola, Zwierzynca. Sprawa pilna. „ZACHĘTA” Portowa 6 D. 2

JADŁODAJNIA
K. O. K.
ul. Zawalna 1 (napiętrze) wydaje zdrowe obiady w lokalu Związku Kresowego.

DOKTOR ALEKS. LIBO Chor. usu gardła i nosa Zawalna 22 od 9—10 i 1—5. Sprzedaje się fortepjan koncertowy firmy: „Ibach-Sohn” Oglądać: ul. Konarskiego 53—2.

3 wspaniałe domy z działką ziemi ponad 1200 kw. s., więcej 100 sosn. drzew i niedaleko centrum sprzedaje się okazynie na dogodn. warunkach. Szczegóły dow. się u obrońcy sądowego W. Kaca, W. Pohulanka 1, od 4—6 wiecz. 0

Sprzedają się szczeniata rasy „doberman” uica Leśniki (Trocki trakt) dom Malinowskiego, Filipowicz.

MATURYSTKA poszukuje korepetycji. Piaszkowa 4—3 od 3 g.

KAPITAŁY najwygodniej i najłatwiej lokuje w każdej sumie jedyny koncesjonowany i kaucyjony wany D. H. Kom. „Zachęta” Portowa 6 D. 3 Gwarancja zupełna.

Maszynista ruty mechan. elektryk. 25 let. prakt. parow. i gazogener. poszuk. posady, lub pracy w przedsiębior. branży metal. mogą na wyjazd. Adm. Dzień. dla M. P. T. okaz. ziel książek bank Nr. 728.

Ogród owocowy w mieście około 200 drzew wydzierżawia się. Dowiedzieć się Ad. Mickiewicza Nr. 22 m. 3 od 11 do 1 ppł. 4

Letnisko do wynajęcia w Bieniakoniach władomość ul. Zawalna 3—4

D-r. POPILSKI Choroby skórne i wener. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 10—1 i 5—7.

BERSON.
Noście tylko obcasy i zelówki gumowe.
Są wytrzymalsze od zelówek ze skóry i dają elastyczny i przyjemny chód.
BERSON-KAUCZUK
Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.

Mleko świeże wprost od własnych krów sprzedaje **ziemiańska spółka „Mleko” Ludwisarska 4—15** dwa razy dziennie o 8 rano i 3 pp. po 35 groszy litr. Tamże sprzedaje się wyborowa śmietana sery i mleko zsiadłe

Pokój w śródmieściu do wynajęcia. Adres w Administracji.

11 czerwca r. b. zgubiono w Oszmianie pieczęć mosiężna rządowa komisarska kontroli skarbowej Nr. 75, którą unieważnia się.

Osoba inteligentna znająca języki poszukuje pracy przy gospodarstwie wraz z zajęciem się dziećmi w domu rodzinnym. Zgodna na wyjazd do majątku. Oferty **Lubelska 5 m. 4.**

Pies gończy przybłąkał się dnia 2 b. m. zgłosić się Piwna 9 Wójciewodzki Telef. 296.

Ogłoszenie o subskrypcji IV-ej emisji akcji Sp. Akc. „Papier” Spółka Akcyjna w Wilnie.

POSTANOWIENIE
Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w przedmiocie zmiany statutu oraz powiększenia kapitału zakładowego Spółki Akcyjnej pod firmą: „Papier”, „Spółka Akcyjna”, drogą nowej IV-ej emisji akcji.

Na zasadzie art. 1 Ustawy z dnia 29 kwietnia 1919 roku o zatwierdzeniu i zmianie statutów spółek akcyjnych, zezwala się Spółce Akcyjnej pod firmą: „Papier”, Spółka Akcyjna z siedzibą w Wilnie:

- 1. Na powiększenie kapitału zakładowego Spółki o marek 240.000.000, czyli do mk. 360.000.000—drogą IV emisji 48.000 sztuk nowych akcji na okaziciela nominalnej wartości marek 5.000 każda:
 - a) pierwszeństwo do nabycia akcji nowej emisji służy właścicielom akcji emisji poprzednich w stosunku do ilości posiadanych akcji,
 - b) dla wykonania prawa poboru dla dawnych akcjonariuszów (p. „a”) winien być określony termin conajmniej miesięczny od dnia ogłoszenia subskrypcji na akcje nowej emisji w „Monitorze Polskim”,
 - c) w razie gdyby po upływie powyższych 30 dni nie wszystkie akcje zostały przez dawnych akcjonariuszów rozebrane, winna Spółka ogłosić dodatkową subskrypcję na te akcje, zaoferowując ponownie wszystkim dawnym akcjonariuszom Termin dodatkowej subskrypcji winien wynosić 15 dni od dnia jej ogłoszenia,
 - d) repartycji tych akcji, na które dotychczasowi akcjonariusze z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa się nie zapiszą, dokona Zarząd według uchwały Rady Nadzorczej zgodnie z par. 13 statutu i określi ich kurs emisyjny, który nie może być niższy od ceny emisyjnej,
 - e) cena emisyjna akcji nowej emisji dla dawnych akcjonariuszów, którzy wykorzystają prawo poboru, określa się na 0,50 złotego, płatnych w markach polskich, według kursu urzędowego franka złotego w dniu poprzedzającym wpłatę, z których mk. 5.000 — przeznaczają się na kapitał zakładowy, reszta zaś po pokryciu kosztów z emisją nowych akcji związanych na kapitał zapasowy,
 - f) pod względem praw, przysługujących akcjonariuszom akcje nowej emisji będą zrównane z akcjami emisji poprzednich z chwilą wpisanego podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1 stycznia 1924 r.,
 - g) całkowita wpłata kapitału zakładowego oraz zapasowego winna być uskuteczniiona w ciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego postanowienia w „Monitorze Polskim”,
 - h) w terminie miesięcznym od dnia zamknięcia subskrypcji plan repartycji akcji (p. „d”) wraz z planem podziału i wykazem sprzedanych akcji z zaznaczeniem otrzymanej za nie ceny emisyjnej winien być złożony do Ministerstwa Przemysłu i Handlu Dopiero po złożeniu takiego sprawozdania Spółka będzie mogła zarejestrować dokonane powiększenie kapitału zakładowego,
 - i) w ogłoszeniach o subskrypcji winno być w całości publikowane postanowienie zezwalające na przeprowadzenie nowej emisji akcji,
 - j) akcje nowej emisji winne być wydane akcjonariuszom w ciągu dwóch miesięcy od dnia zamknięcia subskrypcji.

Warszawa, dnia 21 maja 1924 r. (Podpisy).
Na mocy powyższego zezwolenia, ogłoszonego w „Monitorze Polskim” z dnia 18 czerwca 1924 r. Nr. 138 Zarząd Spółki „Papier”, Spółka Akcyjna w Wilnie niniejszem ogłasza subskrypcję na akcje IV ej emisji.
Dotychczasowi akcjonariusze winni wykonać prawo poboru do dnia 10-go sierpnia 1924 r. Posiadanie jednej akcji poprzednich emisji daje prawo do nabycia dwóch akcji nowej emisji. Całkowita wpłata kapitału przez tych akcjonariuszów, którzy wykorzystają prawo poboru, winna nastąpić najpóźniej dnia 10 sierpnia 1924 r.